

Dziewczyny, chłopaki, pali się!

Wywiad z Jarosławem Jankiem,
strażakiem z OSP w Ludwinie
STRONY 6-7



7 przepisów na 7 dni

Maj to najlepszy czas, żeby sobie
zrobić dnia z pokrzywą
STRONA 16



MAGAZYN



Weterani szos czekają na gości

Jarosław Janowski, kolekcjoner z Lublina, zaprasza do
swojego muzeum

Strony 8-9

PIĄTEK

28

KWIECIEŃ 2023
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Inflacja, bezpieczeństwo i soju

Majówka pod względem politycznym będzie więc gorącym czasem i okresem intensywnego przygotowania się do



Tomasz Maciuszczak

• **Przed nami majówka. Czy pod względem politycznym będzie ona okresem wytchnienia przed kolejnym etapem rozgrywek przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi?**

– Na to pytanie można odpowiedzieć z dwóch perspektyw. Dla wyborców powinna być okresem wytchnienia, bo kampania wyborcza trwa w najlepsze od dłuższego czasu i społeczeństwo ma potrzebę pewnego zdystansowania się od tematów politycznych. Myślę więc, że wyborcy nie będą poświęcać im aż takiej uwagi.

Ale z perspektywy polityków na pewno będzie to intensywny okres.

Do wyborów zostało niepełna pół roku i możemy zaobserwować pewne przyspieszenie, jak chociażby wczorajsze ogłoszenie po-

rozumienia między Polskim Stronnictwem Ludowym i Polską 2050. Inny przykład to zapowiedź Solidarnej Polski, która zapowiedziała zmianę nazwy na Suwerenna Polska i planuje zorganizować konwencję 3 maja. To pokazuje, że partia Zbigniewa Ziobry starając się walczyć o swoją podmiotowość decyduje się na odważny krok i chce wykorzystać ten czas, żeby wzmocnić pozycję w rozmowach z Prawem i Sprawiedliwością. Majówka pod względem politycznym będzie więc gorącym czasem i okresem intensywnego przygotowania się do ostatecznej kampanii wyborczej.

• **Wspomniał pan o porozumieniu PSL i Polski 2050, o czym mówiło się od dłuższego czasu. Gorący zwolennicy szerokiej listy opozycji mogą już definitywnie pozbyć się złudzeń?**

– Wydaje się, że tak, ale polska polityka wiele razy pokazała, że potrafi zaskaki-

wać i myśle, że na ostateczną formułę, w jakiej opozycja pójdzie do wyborów, musimy jeszcze poczekać. Pamiętajmy, że chociażby przed wyborami w 2015 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej wspólny start z Twoim Ruchem Janusza Palikota ogłosił dopiero w lipcu.

Mimo ogłoszonego wczoraj porozumienia między Szymonem Hołownią i Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem podejrzewam, że jeszcze mogą trwać rozmowy mające ustalić kierunek, w jakim ostatecznie pójdzie opozycja.

Na dzień dzisiejszy wygląda na to, że będziemy mieli do czynienia z trzema opozycyjnymi blokami, które zapowiadają współpracę po wyborach.

Niewykluczone jednak, że ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Swego rodza-

ju „sprawdzam” może być zapowiadany na 4 czerwca w Warszawie marsz, do udziału w którym zaprasza Donald Tusk. Można to odbierać w kategoriach podbijania swojej pozycji w ramach ewentualnej przyszłej koalicji.

• **Sojusz Ludowców z formacją Szymona Hołowni można traktować jako małżeństwo z rozsądku?**

– Trudno się z tym nie zgodzić. Sondaże nie dają ludowcom pewności przekroczenia progu wyborczego. Podjęcie wspólnych wysiłków także spadające notowania Polski 2050. Słabością tego ugrupowania jest także brak struktur i to też był czynnik, który zmusił Szymona Hołownię do szukania partnera, który mógłby dać mu impuls organizacyjny. To małżeństwo z rozsądku jest trudnym kompromisem, który musiał ustępstwa z jednej i drugiej strony.

Polityczna ofensywa trwa już w najlepsze. Także w naszym regionie. 18 kwietnia Lublin odwiedził Donald Tusk, a kilka dni później – 22 kwietnia – w Janowie Lubelskim przemawiał Jarosław Kaczyński

FOT. PIOTR MICHAŁSKI, DW

• **Jeden z ostatnich sondaży pokazuje, że Prawo i Sprawiedliwość może wygrać wybory, ale nie musi zdobyć liczby mandatów wystarczającej do samodzielnego rządzenia. To jest realny scenariusz?**

– Na wstępie musimy zastrzec, że mówimy o sytuacji na pół roku przed wyborami. Na dzień dzisiejszy pozycja lidera tego wyścigu dla PiS-u wydaje się być niepodważalna. Jednak ten wynik nie gwarantuje uzyskania większości parlamentarnej, dlate-

go ostateczne rozstrzygnięcie będzie wypadkową wielu czynników, między innymi frekwencji, wyniku innych partii i tego, ile z nich przekroczy próg wyborczy. Pamiętajmy, że w 2015 roku PiS zyskało możliwość rządzenia dzięki temu, że w Sejmie zabrakło koalicyjnego komitetu ugrupowań lewicowych. Gdyby nie to, partia Jarosława Kaczyńskiego nie wygrałaby tych wyborów tak wyraźnie.

Dlatego wygrana przy stosunkowo dużym poparciu sondażowym nie gwarantuje przełożenia liczby mandatów dającą możliwość samodzielnego rządzenia. Ale nawet w takiej sytuacji pierwszy krok do formowania rządu należałoby do Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy moglibyśmy obserwować różnego rodzaju układanki dotyczące budowania przyszłej koalicji.

• **Możliwy jest powyborszy sojusz PiS z Konfederacją, której notowania w ostatnich tygodniach rosą?**

usze. Co nas czeka w polityce?

ostatecznej kampanii wyborczej – **ROZMOWA** z dr Wojciechem Magusiem, politologiem i medioznawcą z UMCS



działania są dość energiczne i w zażegnanie tego kryzysu włożono dużo nakładów. To potwierdza, że PiS nie odpuszcza starań o poparcie wyborców z polskiej wsi. Ta kwestia wydaje się być w jakiś sposób rozwiązana, co potwierdza rezygnacja z protestów w ostrej formie ze strony rolników.

• **Jakie tematy zdominują tę decydującą część kampanii?**

– Bez wątplenia będą to dwa tematy. Pierwszym z nich będzie kwestia ekonomiczna, związana z inflacją i poziomem życia każdego wyborcy. Druga – też oczywista, biorąc pod uwagę uwarunkowania geopolityczne

– to bezpieczeństwo i to, jak wojna na Ukrainie wpłynie na poczucie zagrożenia.

Nie od dziś wiadomo, że w takich sytuacjach społeczeństwa zwracają się ku podmiotom, które rządzą. To może być aspekt ułatwiający prezentowanie się partii rządzącej w roli ugrupowania, które dba

o bezpieczeństwo Polaków. Ale tu znowu muszę zastrzec, że w ciągu nadchodzących sześciu miesięcy może wydarzyć się wiele rzeczy, także w tych dwóch obszarach, które mogą tę kampanię poprowadzić w kierunku, którego dzisiaj nie jesteśmy w stanie nawet przewidzieć.



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Jakub Olchowski

Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego UMCS
Instytut Europy Środkowej w Lublinie

Próba dla Europy i Polski

Idea integracji europejskiej, tej pokojowej, a nie dyktowanej ambicjami mocarstwowymi poszczególnych państw, sięga głęboko w przeszłość, ale jej katalizatorem była II wojna światowa i powojenna trauma, a także zagrożenie ze wschodu, ze strony komunistycznego mocarstwa. Oparto ją na liberalnym założeniu, że im więcej współpracy i demokracji, w różnych dziedzinach, tym mniej skłonności do konfliktów – jak robię z kimś interesy i wszystkim stronom to się opłaca, to dlaczego mielibyśmy się bić? I tak też Niemcy z Francuzami, zamiast tradycyjnie bić się o węgiel i rudy żelaza, doszli do wniosku, że dla ich dobra oraz dla bezpieczeństwa Europy lepiej będzie współpracować. W efekcie powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali. A kilka dziesięcioleci później – Unia Europejska, licząca dziś 27 państw członkowskich.

Założenie, że opłacalna dla wszystkich partnerów współpraca eliminuje konflikty i napięcia jest założeniem słusznym. Niestety, zazwyczaj jedynie w dobrych czasach. Kiedy jest dobrze, kiedy koniunktura sprzyja i czujemy się bezpieczni – wszyscy są zadowoleni. Kiedy pojawiają się problemy i kryzysy, zaczynają się napięcia. To naturalne na każdym szczeblu relacji społecznych – kiedy mamy sytuację kryzysową, np. ograniczony dostęp do zasobów, zaczynamy myśleć przede wszystkim o sobie i najbliższych, a nie o kolektywnym interesie większej grupy.

A ponieważ dobre czasy mają to do siebie, że zbyt długo trwać nie mogą, w przypadku UE mieliśmy w ostatnich latach wiele kryzysów, które uwidoczniły wiele wewnętrznych problemów i napięć – pokazał to kryzys finansowy 2008 roku, kryzys migracyjny 2015 roku, polityka

wielu państw UE wobec Rosji (w dużej mierze kształtowana zresztą umiejętnie przez Rosję, posługującą się sprawdzonymi instrumentami: manipulacją, przekupstwem, szantażem) czy niekończące się bieżące spory między poszczególnymi państwami członkowskimi lub między państwami a strukturami Unii.

Rosyjska inwazja na Ukrainę, która rozpoczęła się w lutym 2022 r., także pokazała, bardzo wyraźnie, rozbieżność interesów państw europejskich i uzależnienie ich polityk zagranicznych od wewnętrznych problemów i układów sił. To groźniejszy kryzys niż wszystkie poprzednie – rosyjska agresja jest bowiem najpoważniejszym od wielu pokoleń testem i godziłą próbą dla Europy (i szerzej: Zachodu). Jednocześnie Rosja zdaje sobie sprawę, że w bezpośredniej konfrontacji z Zachodem nie ma żadnych szans, ani w wymiarze ekonomicznym, ani militarnym, ani aksjologicznym – o ile ten Zachód pozostanie zjednoczony i skonsolidowany. Wkłada więc wiele wysiłku w to, by nas podzielić i skłócić, odnosząc zresztą sporo sukcesów na tym polu.

Ale i bez rosyjskich ingerencji Zachód i jego instytucjonalny filar, czyli Unia Europejska, ma problem z utrzymaniem jedności. Z jednej strony rozbijają ją działania takich państw jak Węgry – prowadzące otwarcie prorosyjską politykę, a z drugiej, co w istocie groźniejsze, ambicje tandemu frankońsko-germańskiego, od co najmniej tysiąca lat wpływające na dzieje Europy i na jej bezpieczeństwo. Niemcy cierpią obecnie na swoisty *Weltschmerz*: uważając się za najważniejsze państwo w Europie nie są skłonni, by przyznać się do błędów swojej polityki wobec Rosji. Dotyczy to zwłaszcza polityków z pokolenia Angeli Merkel i Olafa Scholza – młodszy

zaczynają już myśleć innymi kategoriami (i to akurat dobry sygnał).

Francuzi, również uważając się za pępek Europy i tradycyjnie darząc niechęcią „niecywilizowanych” Amerykanów, lansują ideę autonomii strategicznej Europy, czyli de facto wzmocnienia własnej pozycji i znaczenia. Ale w ten sposób podważają nie tylko wspólnotę w ramach Unii Europejskiej, ale i wspólnotę transatlantycką, której instytucjonalnym filarem jest NATO. Z punktu widzenia naszego, europejskiego bezpieczeństwa to niekorzystne, bo nie ma wątpliwości, że inwazja Rosji na Ukrainę pokazała, że w kontekście bezpieczeństwa Europa i Stany Zjednoczone są ze sobą nierozdzielnie związane (na marginesie warto się zastanowić, jakie byłyby losy tej wojny, gdyby Amerykanie pozostawili Ukrainę i Europę samym sobie).

To wszystko nie jest oczywiście zaskakujące – relacje społeczne, w tym polityka międzynarodowa, są dynamiczne i pełne napięć. Nie można oczekiwać, by wśród 27 państw UE nie było rozbieżności interesów i różnej percepcji zagrożeń. Polska, państwa bałtyckie czy Rumunia, patrząc przez pryzmat swoich doświadczeń historycznych, od dawna przekonywały na forum Unii, że Rosja zagraża bezpieczeństwu międzynarodowemu. Ale nawet dziś niekoniecznie trafia to do np. Włochów czy Hiszpanów, którzy nigdy nie mieli przyjemności „goszczenia” rosyjskiej armii.

W tym skomplikowanym układzie sił i interesów wewnątrz UE kluczowe jest, by umieć przekonać innych do racji i budować wokół tego sojuszu. Dziś Polska, zwłaszcza w kontekście Europy Środkowej, ma taki potencjał. Pytanie, czy będzie umiała go wykorzystać?

– Politycy Konfederacji odżegnują się od takiego rozwiązania, ale moim zdaniem taki scenariusz jest możliwy.

Partie polityczne funkcjonują po to, aby wygrywać wybory i rządzić. Potencjał Konfederacji nie gwarantuje jej wyborczego zwycięstwa, ale możliwość stworzenia koalicji z silniejszym podmiotem może być atrakcyjna ze względu na ewentualne obsadzenie intratnych stanowisk czy inne przywileje mogą sprawić.

Wspomniane deklaracje są racjonalne z perspektywy okresu prekampanijnego i chęci zagospodarowania antyestablishmentowego i negatywnie oceniającego bieżącą politykę elektoratu. Właśnie to buduje tę formację, która jawi się jako ta, która do tej pory nie rządziła i umiejętnie gospodaruje emocje społeczne. Mam tu

na myśli chociażby kwestie dotyczące pandemii Covid-19, podejścia do szczepień czy stosunek polskiego państwa do wojny na Ukrainie. Konfederacja prezentuje tu stanowisko sprzeczne z tym, co myśli większość opinii publicznej, ale w ten sposób ogniskuje stosunkowo duże poparcie, gwarantując jej wynik na poziomie nawet 10 proc. To każe uznawać ją za ważny podmiot na scenie politycznej.

• **Wspomnił pan o wojnie na Ukrainie. Czy związany z nią kryzys zbożowy może zaszkodzić Prawu i Sprawiedliwości? Mam tu na myśli zwłaszcza kwestię poparcia polskiej wsi.**

– Na pewno wpłynie to na wynik wyborczy PiS, ale dzisiaj trudno jest oszacować, w jakim stopniu. Po podjętych działaniach widać, że rządzący zauważyli, że trzon ich elektoratu z pewnym niezadowolaniem odniósł się do sposobu rozwiązywania tego problemu. Ale widać też, że te

Wielkie pieniądze i duże zmiany

Ten rok będzie przełomowy pod względem nowych pomysłów Unii Europejskiej na walkę z korupcją – mówi Marcin Waszak, specjalista etyki biznesu z Linii Etyki. Chodzi zarówno o regulacje ogólnorynkowe, które będą zapobiegać nadużyciom np. przy wydatkowaniu środków unijnych z nowej perspektywy, jak i wewnętrzne procedury w instytucjach UE

Potrzebę wypracowania nowych standardów w tym zakresie uwidoczniła niedawna afera w Parlamencie Europejskim, tzw. Katargate, w której aresztowana została wiceprzewodnicząca Eva Kaili. Część antykorupcyjnych przepisów w UE ma już ok. 20 lat i nie uwzględnia nowych form korupcji dotyczących np. nadużywania władzy, sprzeniewierzenia publicznych środków czy płatnej protekcji.

Indeks i fundusze

Według ostatniego Indeksu Percepcji Korupcji (CPI, Corruption Perception Index), opublikowanego przez Transparency International pod koniec stycznia, na globalnym tle Unia Europejska całkiem dobrze radzi sobie z problemem korupcji. Uzyskała w rankingu 66 na 100 pkt, podczas gdy Ameryki (USA, Kanada, Ameryka Południowa i Centralna) otrzymały średni wynik na poziomie 43 pkt, a Europa Wschodnia i Azja Centralna: 35 pkt.

Z indeksu wynika też, że wśród państw członkowskich UE z korupcją najlepiej radzi sobie **DANIA** (90 pkt), która jest jednocześnie najmniej skorumpowanym krajem świata. **POLSKA** uzyskała w nim 55 pkt, natomiast na ostatnim miejscu w Unii znalazły się **WĘGRY**, którym zresztą UE w ubiegłym roku wstrzymała z tego powodu część funduszy.

– Korupcja w UE jest narastającym problemem, przede wszystkim w kontekście funduszy unijnych. Tutaj antyprzykładem dla innych państw są Węgry, gdzie sprzeniewierzenie funduszy europejskich nabrało już właściwie systemowego charakteru. To jest po prostu wpisane w system polityczny i instytucjonalny tego kraju.

Środki europejskie wydatkowane są nie w celu poprawy infrastruktury czy zniwelowania różnic w ramach polityki spójności, ale w celu

umocnienia władzy partii rządzącej. One bardzo często trafiają różnymi pokretnymi drogami do kieszeni polityków – mówi agencji Newseria Biznes Marcin Waszak. – Unia Europejska się temu przygląda, monitoruje, stąd też pomysł wydawania raportów dotyczących praworządności, gdzie wątek korupcji jest bardzo istotny.

Pakty uczciwości

Rekordowo wysoki budżet na lata 2021-27 w kwocie 1,8 bln euro oznacza, że w kolejnych latach do państw członkowskich napłynie dużo środków inwestycyjnych, wraz z koniecznością ich szybkiego wydawania.

To zaś może oznaczać większe ryzyko nadużyć i korupcji. Dla

tego UE uzupełnia istniejące mechanizmy i proponuje otwarte środki nadzoru, czyli pakty uczciwości – zbiór zasad koniecznych do przestrzegania przy wydatkowaniu funduszy europejskich, dzięki czemu wszystkie strony procesu zyskują na transparentności.

Opublikowany na początku tego roku raport UN Global Compact pokazuje, że korupcja jest obecna we wszystkich 27 krajach UE i przybiera różne formy: od konfliktu interesów przy udzielaniu zamówień rządowych, bezprawny wpływ biznesu na politykę, po łapówki i wykorzystywanie osobistych koneksji podczas uzyskiwania dostępu do usług publicznych.

– Unia swoim zwyczajem stara się również szacować koszty, które niesie korupcja dla gospodarki i budżetu, i wynika z nich, że budżet unijny może tracić nawet do

6 proc. PKB rocznie – mówi Marcin Waszak.

OLAF, Europol, Eurojust

Globalny Barometr Korupcji (GCB) Transparency International pokazuje też, że mieszkańcy UE są świadomi korupcji. 62 proc. uważa, że korupcja rządu jest dużym problemem w ich kraju, a trzy na 10 osób (czyli 106 mln mieszkańców Unii) płaci łapówki lub korzysta z kontaktów osobistych, aby uzyskać dostęp do usług publicznych. Powszechne jest przekonanie, że korupcja się pogłębia, rządy słabo sobie z nią radzą, a przestępstwa korupcyjne są zbyt rzadko zwalczane i karane.

– Czy nowy urząd antykorupcyjny mógłby zwiększyć skuteczność przeciwdziałania korupcji w Unii Europejskiej? Moim zdaniem tych organów, które zajmują się ściganiem korupcji unijnych, jest już dosyć dużo. Mamy przecież OLAF, który zajmuje się korupcją, nadużyciami, nieprawidłowościami na szkodę funduszy unijnych, mamy Europol, Eurojust, które współpracują z organami ścigania w krajach członkowskich po to, aby zwalczać zorganizowaną przestępczość, w tym też właśnie taką, która działa w oparciu o przestępstwa korupcyjne. Mamy

od niedawna Prokuraturę Europejską, która również ma kompetencje w zakresie ścigania przestępczości zorganizowanej, oszustw, nadużyć finansowych na dużą skalę, ale też właśnie przestępstw związanych z korupcją. Wypadałoby więc pomyśleć najpierw o zwiększeniu skuteczności istniejącej już infrastruktury instytucjonalnej – ocenia Marcin Waszak.

Sankcje i rewizja

Jak wskazuje Marcin Waszak, ten rok ma być przełomowy, jeśli chodzi o nowe pomysły Unii Europejskiej na walkę z korupcją.

– Z dokumentów strategicznych, z programu pracy Komisji Europejskiej wynika, że zmiany będą zmierzać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, instrumenty sankcyjne, które UE ma już teraz i które stosuje wobec osób i podmiotów zaangażowanych np. w naruszanie praw człowieka, ludobójstwo, będą stosowane również w kontekście przestępstw korupcyjnych. Mówimy tutaj o takich sankcjach jak m.in. zakaz wjazdu do Unii Europejskiej, sankcjach finansowych, zamrożeniu aktywów spółek, które są jakoś powiązane ze sprawcami korupcji – wylicza Waszak. – Drugim trendem jest generalna rewizja przepi-

sów antykorupcyjnych w UE, ponieważ część z nich ma już ok. 20 lat i nie uwzględnia nowych form korupcji, które dojrzejają w państwach członkowskich, dotyczących np. nadużywania władzy, sprzeniewierzenia publicznych środków czy płatnej protekcji. Tego rodzaju przestępstwa pewnie jeszcze będą doregulowane w nowych aktach unijnych.

Katargate

Do ograniczenia problemu korupcji w UE mają się także przyczynić dwie nowe regulacje. Pierwszą jest dyrektywa 2019/1937 w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa (sygnalistów), którą Parlament Europejski przyjął jesienią 2019 roku. Wszystkie państwa członkowskie zostały zobligowane do wdrożenia jej do krajowego prawodawstwa do grudnia 2021 roku, ale kilka z nich – w tym Polska – nadal z tym zwleka.

– Drugą regulacją jest dyrektywa Anti-SLAPP, która jest dopiero na etapie projektu. Ta regulacja ma chronić osoby publicznie wypowiadające się m.in. na temat korupcji przed pozwami, które mają mieć efekt zastraszający – mówi Marcin Waszak.

Zmienia się również procedury wewnątrz instytucji unijnych. Ekspert wskazuje, że do wypracowania nowych standardów antykorupcyjnych skłoniła urzędników niedawna afera w Parlamencie Europejskim, tzw. Katargate, w której aresztowana została była już wiceprzewodnicząca parlamentu Eva Kaili i kilka innych osób. Oskarżeni są m.in. o działania na korzyść Kataru, który miał kupować ich przychylność wielomilionowymi łapówkami.

– Tutaj można wspomnieć m.in. o regulacjach dotyczących rejestru lobbystów. Chodzi o to, żeby trafiało do niego więcej informacji i żeby nie był on – tak jak teraz – pełen luk, które można wykorzystać, a parlamentarzysty w bardziej dokładny i rzetelny sposób rozliczali się ze swoich kontaktów z biznesem.

NEWSERIA BIZNES



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE



FOT. NEWSERIA BIZNES

Inny smak medalu

To był zupełnie inny sezon niż poprzedni. Wówczas wychodziło nam wszystko, ale nie wyszło nam mistrzostwo. W tym sezonie od pierwszego dnia mieliśmy jakieś problemy i ciągle musieliśmy pracować nad budową składu – **ROZMOWA** z Rafałem Walczykiem, prezesem AZS UMCS Lublin

Kamil Kozioł

• Jak smakuje złoty medal wywalczony przez koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin?

– Towarzyszą mi zupełnie inne emocje niż w poprzednim roku, kiedy sięgnęliśmy po srebro. Mentalnie na ten sukces przygotowałem się już od momentu naszego awansu do finału. Wiedziałem, że MKS Polkowice i VBW Arka Gdynia to zespoły, z którymi możemy powalczyć. Gdy nie wyeliminowaliśmy już w ćwierćfinale, ale muszę podkreślić, że w półfinale nasz zespół pokazał wielki charakter.

Ta wspaniała rywalizacja z Polską Strefą Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski dała nam mentalnego kopa. Co do zmagania z Polkowicami, to mówiłem, że wygramy w piątym meczu. Nie sądziłem jednak, że stanie się to jednym punktem po dramatycznej końcówce. Myślę, że to złoto to efekt wielu lat pracy i budowania koszykówki w Lublinie.

• Według mnie to przede wszystkim triumf organizacji oraz tego, jak potrafiłście zareagować na kryzys, który was dotknął już na samym początku sezonu.

– Na pewno tak jest. To był zupełnie inny sezon niż poprzedni. Wówczas wychodziło nam wszystko, ale nie wyszło nam mistrzostwo. W tym sezonie od pierwszego dnia mieliśmy jakieś problemy i ciągle musieliśmy pracować nad budową składu.

Myślę, że krytyka, która nas spotkała na początku sezonu bardzo nam pomogła.

Przed wszystkim spowodowała, że siedliśmy z trenerem i przedyskutowaliśmy obecność każdej zawodniczki. Dziękuję również koszykarkom, które już z Lublina odeszły. Zabraliśmy złote medale ze sobą i każda z nich otrzymała swój krządek. Ten sezon to bagaż doświadczeń, który w przyszłości zaowocuje budową silnej lubelskiej koszykówki.

• Jak pan skomentuje telewizyjną piątą spotkaniu finałowej serii? Przypomnijmy, że mecz był pokazywany na YouTube, a



w drugiej połowie ta relacja regularnie się zaciągała...

– Na pewno w ten sposób nie powinna wyglądać relacja z jakiegokolwiek meczu w sporcie zawodowym. Wszyscy pracujemy na wizerunek tego sportu. Jestem po rozmowach z prezesami i dyskutowaliśmy chociażby na temat ceremonii wręczenia złotych medali, która również odbiegała standardem od tego co powinno być obecne w zawodowym sporcie. Czas na refleksje i wnioski jeszcze przyjdzie.

Po tym sezonie dziwi mnie fakt, że kobieca koszykówka nie jest pokazywana w telewizji. W Gorzowie Wielkopolskim, Sosnowcu czy Gdyni hale są pełne. W Polsce panuje przeświadczenie, że kobieca koszykówka jest sportem niszowym. Oczywiście, daleko nam do futbolu czy siatkówki, która jest sportem narodowym. Koszykówkę kobiet ludzie jednak także chcą oglądać. To sport, który niesie ducha fair play. To idealne miejsce do nauczania zasad, które powinna przekazywać telewizja. Nasza liga jest jedną z najlepszych w Europie.

My, Gorzów Wielkopolski czy Polkowice znaleźliśmy się na czołowych miejscach w swoich pucharach.

Będziemy lobbować, aby przynajmniej hit kolejni gościł na ekranach telewizorów. Są nieoficjalne informacje, że tak się może stać. Na oficjalne jeszcze musimy poczekać.

• Skoro mówi pan o przyszłości, to jak w kontekście kolejnego sezonu wyglądają kwestie personalne w lubelskim zespole?

– Na pewno zostaje z nami sztab szkoleniowy. Jeżeli chodzi o zawodniczki, to nasza perspektywa zmieniła się po wywalczeniu mistrzostwa Polski. Mamy możliwość gry w Eurolidze. Władze Lublina obiecały wsparcie i mamy przygotowywać się do gry w Eurolidze. Wierzę, że skoro gmina Polkowice dała radę, to gmina Lublin też sprosta temu wyzwaniu. Musimy jednak zgromadzić budżet, który pozwoli nam zakontraktować wartościowe zawodniczki. To na pewno

W tym roku pod względem wielkości budżetu byliśmy na 3 czy 4 miejscu w kraju. W przypadku Euroligi, to koszty organizacji spotkań są kilkukrotnie wyższe niż w EuroCup – mówi Rafał Walczyk

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

będzie wymagało weryfikacji składu. Polkowice pokazały, że zostawienie w zespole zawodniczek, które wywalczyły tytuł nie zawsze skutkuje dobrym efektem. Trzeba pamiętać, że wciąż mówimy o koszykówce kobiet, gdzie emocje odgrywają olbrzymią rolę.

• Ile zawodniczek z obecnego składu ma ważny kontrakt na kolejne rozgrywki?

– Żadna. Mamy jednak kilka umów na stole. Na początku chcemy zabezpieczyć polską rotację, która po regulaminowych zmianach musi być wyjątkowo szeroka. Rozmawiamy z każdą z zawodniczek zagranicznych, które

kończyły ten sezon w Lublinie. Nie mogę jednak powiedzieć, że któraś z nich na 100 procent zostanie w Lublinie.

• Na duże nazwiska trzeba dużych pieniędzy. Przykładałem ucho w różne miejsca i słyszałem, że gra w Eurolidze będzie kosztować was dodatkowe 2 mln złotych. To prawda?

– Dobrze pan to ucho przykładał.

Według moich wyliczeń potrzeba nam dodatkowo 1,9 mln zł.

Nawet jeżeli udało by nam się to zgromadzić, to i tak nie byłibyśmy najbogatszym klubem w mieście. Podobnie jest zresztą w Energa Basket Lidze Kobiet. W tym roku pod względem wielkości budżetu byliśmy na 3 czy 4 miejscu w kraju. W przypadku Euroligi, to koszty organizacji spotkań są kilkukrotnie wyższe niż w EuroCup.

Zawodniczki są też z innego pułapu finansowego. Na poziomie EuroCup półka wynagrodzeń zaczynała się od 40 tys. euro czy dolarów. W Eurolidze ciężko jest zejść poniżej 50-60 tys. euro czy dolarów. Rozmawiamy ze sponsorami, których chce-

my wypromować. Przy tej okazji chciałem bardzo mocno podziękować naszym partnerom i sponsorom – miastu Lublin, województwu lubelskiemu, UMCS, Krajowej Grupie Spożywczej, LW Bogdan-ka, Perle Browary Lubelskie i Fabryce Kabli ELPAR za całosezonowe wsparcie w naszej drodze do mistrzostwa Polski

• Pozostaje jeszcze kwestia hali, bo obiekt przy Al. Zygmunta może nie spełniać regulaminowych wymogów. Czytałem, że Euroliga wymaga hal o pojemności minimum 2 tys. kibiców.

– W Polkowicach udało się przeformować grę we własnym obiekcie, więc myślę, że jest to kwestia rozmów z przedstawicielami FIBA. Jeżeli będzie konieczność, to zagramy w hali Globus. Naszym domem jest jednak hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli i tu chcemy grać. Tu są nasze kosze, nasz parkiet i tu pokazywaliśmy się chociażby w EuroCup. Marzymy, aby to właśnie w tym miejscu zaprezentowały się najlepsze zawodniczki świata w najlepszej lidze Europy.

Dziewczyny, ch

Strażacy-ochotnicy przyprowadzali na zajęcia swoje dzieci, a te łykały bakcyła. I tak powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Raz pomocy. One chcą się uczyć, zgłębiać temat, chcą pomagać. To jest naturalna potrzeba, którą wyniosły z domu rodzinnego, z obs z Jarosławem Jankiem, strażakiem, członkiem z



Od 2021 roku w OSP w Ludwinie działa grupa wodno-nurkowa. Składa się z 10 pletwonurków

Magdalena Bożko

Do jakich zdarzeń wyjeżdżacie najczęściej o tej porze roku?

– Teraz palą się suche trawy i lasy. Kiedy jest suchy, nie trudno o taki pożar.

Ludzie wypalają wiosną trawę?

– Coraz rzadziej. Świadomość tego, jak jest to niebezpieczne i szkodliwe dla ekosystemu jest coraz większa. To są naprawdę sporadyczne przypadki i można powiedzieć, że edukacja w tym zakresie zrobiła swoje. W każdym razie rolnicy tego nie robią.

Co jeszcze się pali?

– Domki letniskowe na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Pożar zaczyna się w kominku, a przyczyną jest niewłaściwa izolacja przewodów kominowych od elementów drewnianych. Ludzie napalą w kominku, pójda spać, a pożar rozwija się po cichu. Zabija cza, a potem ogień. Jak już dojeżdżamy na miejsce, to z okien wydobywają się płomienie. Drewniane domy palą się jak domki z zapalek. Do gołych fundamentów.

Są ofiary śmiertelne?

– Bywało, że wyciągaliśmy zwęglone zwłoki. Uratowani z pożarów mają ciężkie poparzenia, uraz psychiczny zostaje również na zawsze.

Jak się ustrzec pożaru?

– Po pierwsze należy zamontować czujnik tlenu węgla i robić systematycznie przegląd kominowy. Przed położeniem się spać należy zawsze wygasić ogień, niezależnie od tego, czy mamy kominek z otwartym paleniskiem, czy z wkładem kominowym z szybą. Trzeba uważać na niedopałki po papierosach: od tego też zaczyna się pożar. Dobrze jest mieć gaśnicę proszkową 6-kilogramową.

Jak wygląda taki wyjazd do pożaru?

– Dostajemy zgłoszenie na telefon i każdy z członków OSP, kto oczywiście może, jest w pobliżu, natychmiast zjawia się w straźnicy OSP. Tam zabiera ekwipunek osobisty oraz wyposażenie i wsiada do samochodu, który może pomieścić sześć osób. Jeśli stawi się więcej ochotników, bierzemy drugi wóz.

Zdarzyło się, żeby nie zebrała się ekipa?

– Nigdy. Musi być minimum trzech strażaków-ochotników, żeby wóz mógł wyjechać. Do tej pory zawsze wyjeżdżaliśmy.

Mamy długi majowy weekend. Jakich zdarzeń się pan spodziewa?

– No, niestety, muszę powiedzieć ze smutkiem, że w długie weekendy wyjeżdżamy najczęściej do wypadków drogowych. Przez gminę Ludwin prowadzi droga nad największe jeziora na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. I zbieramy tego żniwo, często śmiertelne. Ofiarami są młodzi ludzie jadący nad jeziora, a przyczyna jest za-

zwyczaj taka sama: prędkość, brawura, alkohol. Motocykliści w tych statystykach zajmują niechlubne czołowe miejsca. Kumulację mamy w lipcu i sierpniu. To są wyjątkowo dramatyczne zdarzenia, ci młodzi ludzie, którzy pędzili do przyjaciół, na imprezę, nigdy już nigdzie nie pojadą.

Jaka jest rola strażaków w takich wypadkach?

– Na miejscu zazwyczaj jesteśmy jako pierwsi. I tu mamy do odegrania kluczową rolę: jeszcze przed przyjazdem karetki pogotowia pierwszej pomocy medycznej. To są też czynności reanimacyjne, ratujące życie. Liczy się dosłownie każda sekunda, żeby przywrócić oddech, żeby nie doszło do niedotlenienia mózgu. Równocześnie musimy zabezpieczyć miejsce zdarzenia, uwalniamy i ewakuujemy ludzi z zakleszczonych pojazdów. Każde takie zdarzenie jest inne, musimy działać szybko, ale też szybko podejmować niestandardowe decyzje, jak najsprawniej i skutecznie zadziałać.

Wypadki samochodowe to również ofiary śmiertelne. Jak sobie z tym radzicie?

– Podczas akcji strażak musi wyłączyć emocje i opamiętać stres. Naszą rolą jest pomóc, mamy nastawienie zadaniowe. Inaczej nie moglibyśmy spełniać swojej roli.

Ale stres na pewno wam towarzyszy na którymś etapie.

– Podczas dojazdu do wypadku. To wyścig z czasem, a równocześnie zawsze nie-

wiadoma: co zastaniemy na miejscu, jakie środki i metody trzeba będzie zastosować. Na miejscu już jest spokój i nastawienie na działanie. Wchodzimy w tryb zadaniowy. Dopiero później, w domu, jak opadnie adrenalina, przychodzi zmęczenie, także to psychiczne. Analizujemy sytuację, zastanawiamy, czy i co można było zrobić inaczej. Rozmowa pomaga odreagować, wyciszyć emocje.

Ile czasu trwa akcja?

– Jeśli są ofiary, to kilka godzin. Czekamy na policję, na prokuratora. Zabezpieczamy miejsce zdarzenia.

Najbardziej tragiczne zdarzenie ostatnich lat?

– Wypadek w Stawku, w gminie Spiczyn. Bus zderzył się z samochodem dostawczym. Na miejscu zginęły cztery osoby. To nie jest nasz teren, ale pojechaliśmy do pomocy. Ewakuowaliśmy ludzi, udzielaliśmy pierwszej pomocy, zabezpieczaliśmy miejsce zdarzenia. Ten wypadek na długo zostanie w naszej pamięci.

Co jeszcze zostaje w pamięci?

– Utonięcia. Ofiarami są często bardzo młodzi ludzie. Beztroskie wakacje nad jeziorem kończą się tragedią. My też mamy dzieci, identyfikujemy się z bliskimi ofiar. To są dramaty nie do wyobrażenia. Skok do wody kończy się śmiercią lub nieodwracalnym kalectwem.

W jaki sposób jednostka OSP w Ludwinie jest przygotowana do takich zdarzeń?

– Wcześniej jeździliśmy wyłącznie jako dodatkowa

Jednostka OSP w Ludwinie liczy 47 druhen i druhów

pomoc, a od 2021 roku mamy grupę wodno-nurkową. Jest w niej 10 pletwonurków z naszej jednostki mających odpowiednie uprawnienia. Mamy odpowiedni sprzęt do nurkowania, wyposażenie, samochód подарowany nam przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

To pan zainicjował powstanie tej grupy?

– Tak, to była naturalna potrzeba wynikająca ze specyfiki miejsca, w którym działamy. Zdarzeń związanych z wypadkami w wodzie mamy latem na Pojezierzu dużo. Kiedy jechaliśmy na taką akcję, bez odpowiednich uprawnień ani sprzętu, niewiele mogliśmy zrobić. A przecież jesteśmy najbliższą, oczywiście wydawało się więc, że powinniśmy zorganizować się w tym zakresie w sposób profesjonalny. Udało się. To – niestety, bo każde takie zdarzenie to czyjaś osobista tragedia – okazało się, bardzo potrzebne.

Zostaliśmy w temacie młodych ludzi, ale w zupełnie innym kontekście. Widzę, że stawiacie na młodzież.

– Zdecydowanie tak. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP Ludwin powstała w 2018 roku. Dziś liczy 46

osób i to jest nasza potężna siła!

Skąd w ogóle wzięły się te dzieciaki wśród strażaków?

– Strażacy-ochotnicy przyprowadzali na zajęcia swoje dzieci, a te łykały bakcyła. No chyba każdy chłopak w dzieciństwie chciał być strażakiem? A dziewczynki wcale nie mniej od chłopców? Raz na dwa tygodnie, w piątki, mamy dla nich szkolenia. Prowadzimy zajęcia z ratownictwa medycznego, na fantomach dzieci uczą się udzielania pierwszej pomocy. Okazuje się, że dzieci i młodzież to bardzo zaangażowani i pilni kursanci. Chcą się uczyć, zgłębiać temat, chcą skutecznie pomagać. To jest naturalna potrzeba, którą wynieśli z domu rodzinnego, z obserwacji stylu życia swoich rodziców, ich zaangażowania. Mogę powiedzieć, że mają to wdrukowane w DNA. I nie chodzi o to, żeby ci młodzi ludzie zostali zawodowymi strażakami, ale o to, że jest

to najlepsza szkoła życia, przygotowanie na najtrudniejsze sytuacje. Hartuje charakter, wyznacza wartości i w naturalny sposób wychowuje.

W jakim wieku są członkowie „młodzieżówki”?

– Mamy dzieci nawet pięcioletnie i sześciolatnie. Cały przekrój wiekowy do osiemnastego roku życia, bo potem wstępują w szeregi strażaków-ochotników. Mój syn Konrad też jest w tej grupie.

Łopaki, pali się!

na dwa tygodnie, w piątki, mamy dla nich szkolenia z ratownictwa medycznego, na fantomach dzieci uczą się udzielania pierwszej pomocy styl życia swoich rodziców, ich zaangażowania. Mogę powiedzieć, że mają to wdrukowane w swoje DNA – **ROZMOWA** z zarządcą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ludwinie



• A w dorosłej drużynie są też kobiety.

– Kobięca Drużyna Pożarnicza powstała w 2020 roku, jako naturalna odpowiedź na Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Matki przyprowadzały na zajęcia swoje dzieci i też złapały bakcyła. Pierwsza była Ania Józwicka, która przyprowadzała syna na szkolenia i tak jej się spodobało, że już została z nami. Po Ani doszły kolejne dziewczyny, w 2022 roku dołączyła moja żona Monika z jedenastoma innymi paniami. Dziś po specjalistycznym kursie, która uprawnia do wyjazdu na akcje, mamy osiem kobiet i dodatkowo cztery wspierające. W sumie 12 dziewczyn.

• Sprawdzają się?

– Znakomicie. Są silne fizycznie i psychicznie, mają doskonałą koncentrację i determinację. Są szybkie, zdyscyplinowane i bardzo ambitne. Poza tym wprowadzają taki specyficzny, ciepły klimat. To ważne, szczególnie tam, gdzie ludzie są poszkodowani. Opiekują się też młodzieżą. Powiem szczerze, że stanowią idealne dopełnienie męskiej drużyny. Sprawdzają się w akcjach, potrafią również „ugasić pożar” również w tym przenośnym znaczeniu. Rozładowują napięcie i stres. Mają też inne spojrzenie na niektóre sytuacje, to pomaga w analizie przeprowadzonych akcji.

• Dostajecie pieniądze za udział w akcjach?

– Za każdy wyjazd dostajemy ekwiwalent. My w naszej jednostce nie bierzemy tych pieniędzy dla siebie, ale wplacamy je do wspól-



Na miejscu już jest spokój i nastawienie na działanie. Wchodzimy w tryb zadaniowy. Dopiero później, w domu, jak opadnie adrenalina, przychodzi zmęczenie, także to psychiczne – mówi

JAROSŁAW JANEK

FOT. ARCHIWUM OSP W LUDWINIE

nej kasy. Zebrane fundusze przeznaczamy na naszą działalność: sprzęt, szkolenia, wyjazdy. Kupiliśmy dwa fantomy: jeden dziecka, drugi dorosłego. Teraz, już po raz kolejny, organizujemy obóz survivalowy dla młodzieży. • To można powiedzieć, że działacie pro-bono.

– Wie pani, jak wybuchła wojna na Ukrainie, to woziliśmy naszymi samochodami Ukraińców z dwóch przejść granicznych. Rozwoziliśmy

ich po całym województwie lubelskim. Przewieźliśmy ponad dwa tysiące osób. Te rodziny, które zatrzymały się w Ludwinie, zostały otoczone opieką przez nasze dziewczyny z OSP. Dla nas to pomaganie jest normalne, to część naszego codziennego życia, sposób na życie. Właściwie możemy mówić o samych korzyściach. Jest aktywność fizyczna, ciągłe uczenie się, doskonalenie w swojej profesji, rozwijanie. Całymi rodzinami jesteśmy zaangażowani w działalność OSP, razem się szkolimy, razem spędzamy wolny czas, razem jeździmy na akcje, potem o tym rozmawiamy.

Siedzimy w tym wszyscy, po same uszy!

A to przecież konkretna, bardzo realna pomoc w sytuacjach krytycznych. Kto raz tego spróbuje, zobaczy, jak ratuje się ludzkie życie, to już w tym zostaje. Nie ma innej opcji.



Weterani szos czekają na

Maluch ma już 40 lat i 40 tysięcy przebiegu. W komplecie jest książeczka PKO z przedpłatami, kompletna dokumentacja serwisowa i zbiory. 26 i 27 maja otworzy pierwsze w regionie prywatne muzeum motoryzacji, mieszczące się w Lublinie p



Paweł Puzio

W północnej części Lublina, przy ulicy Kasprówicza, tuż przy drodze, stoi nowy, okazały pawilon. Za olbrzymimi szybami parkują weterani szos. Wzrok przykuwa replika Bugatti, MG czy chevrolet corvette C3 stingray z 1977 roku. W samym kącie skromnie puszcza oko mikrus z Mielca i cała gama warszaw, od „garbuski” po 223. To tylko wąski wycinek kolekcji Jarosław Janowski, liczącej blisko 100 pozycji. To miejsce nazywa się Jaro Retro Auto Classic Garage.

Syrena na początek

Wszystko zaczęło się 15 lat temu.

– Motoryzacja zawsze była obecna w moim życiu. Najpierw samochodówka przy Długosza, Politechnika Lubelska, a potem odezwała się pasja kolekcjonerska. Zacząłem od zakupu syreny 105. Nie ukrywam, że mam wielki sentyment do polskiej motoryzacji. I tak poleciało – opowiada Jarosław Janowski. – Kolekcjonowanie samochodów to jest i było moje marzenie. Wprawdzie pochłania to mnóstwo czasu i sporo pieniędzy, ale warto. Dziś

50-LETNIA REPLIKA BUGATTI

Samochód Vol Bee 1600 to replika samochodu marki Bugatti typ 35 o charakterze sportowym, który był produkowany w latach 1924 do 1930. Replikę wykonała amerykańska firma licencyjna Crosthwaite & Gardener w 1970 roku. Pojazd jest z nadwoziem typu coupe, w wersji bez drzwi o obniżonych profilach boków do wsiadania, osadzonym na szkieletie ramowym. Prędkość maksymalna wynosi ok. 120 km/godz., średnie zużycie paliwa ok. 7,4 l/100 km Model i wersja pojazdu należy do rzadko zachowanych. Zbudowany na bazie vw „garbusa”.

towarzyszy mi satysfakcja, bo wiem że ludzie przyjdą zobaczyć zabytkowe samochody.

Lublin 51 pali jak smok

Dziś prywatna kolekcja Jarosława Janowskiego liczy już blisko 100 pojazdów. – Mam różne samochody, polskie, amerykańskie, europejskie, osobowe, ciężarowe, trolejbusy, youngtimery, 100-letnie ford T. Oczywiście czarne. Wszystkie te auta są dla mnie ważne, każdemu poświęcam sporo

uwagi – dodaje kolekcjoner z Lublina.

Są wśród nich perełki. – Jedną z nich jest Lublin 51. Wyprodukowany po sąsiedzku, przy Mełgiewskiej. Fabrykę opuścił w 1953 roku. Poddaliśmy go gruntownej renowacji, przy zachowaniu technologii z tamtego czasu, z użyciem drewna w kabinie. Pojazd jest sprawny, jeździ i daje radę. Wprawdzie pali jak smok, ale frajda z jazdy niweluje ból głowy po tankowaniu – dodaje Jarosław Janowski.

Kolejną polską perełką jest „maluszek” z 1983 roku. 40-latek ma w kołach 40 tysięcy kilometrów i oryginalną dokumentację.

– Kupiłem go od pierwszego właściciela. Ma kom-

pletną dokumentację, od książeczki PKO z przedpłatami, przez książkę serwisową, aż po kartki na paliwo wypisano właśnie na ten samochód – wylicza kolekcjoner. Młodszemu pokole-

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

niu warto przypomnieć, że w latach 80-tych minionego wieku samochody były dobrem luksusowym. Za czasów Jaruzelskiego rząd, aby ściągnąć nadwyżkę pieniędzy z rynku, ogłosił program przedpłat na samochody. Pod bankami ustawiały się kolejki, aby założyć książeczkę samochodową. Na nowe auto czekał się w kolejce kilka lat, chyba, że uśmiechnęło się szczęście w losowaniu.

Na tor „amerykanami”

Jarosław Janowski swoją pasję realizuje także w praktyce. Swoje amerykańskie muscle cary zabiera w „teren”, na rajdy pojazdów zabytkowych.

– W garażu stoi m.in. chevrolet corvette C3

stingray z 1977 roku. Jest dosyć mocnym samochodem. Właśnie tym autem jeżdżę na Mistrzostwa Polski Pojazdów Zabytkowych, na Rajd Wielkopolski. Przyjemnie jest „polatać” tym potworem po Torze Poznań. Miło jest też popatrzeć, jak zabytki radzą sobie z nitką tego toru. Prowadzenie weterana szos jest w samo w sobie przeżyciem. Za każdym razem, gdy wsiedam za kierownicę jednego z moich samochodów mam nowe wrażenia.

Garaż pełen zabawek

O muzeum przy ulicy Kasprówicza pisaliśmy już nie raz. Niestety, pandemia pokrzyżowała plany wcześniejszego otwarcia.



gości przy Kasprowicza

a i kartki na benzynę. To jeden z samochodów z prywatnej kolekcji Jarosława Janowskiego. Kolekcjoner postanowił pokazać swoje przy ulicy Kasprowicza. Warto już zaznaczyć w kalendarzyku tę datę i zarezerwować czas, bo będzie się działo...



PICK-UP Z AMERYKAŃSKIEJ PROWINCJI

Chevrolet Pickup z 1953 roku pojawił się w ofercie producenta (wytwarzany w latach 1947-1955) jako nowa generacja półciężarówek zbudowana przez General Motors na potrzeby także bratniego GMC. Samochód zyskał większą kabinę pasażerską i obszerniejszy przedział transportowy, a także obszernie zmodernizowaną stylistykę z masywnie zarysowanym pasem przednim i charakterystyczną, dużą chromowaną atrapą chłodnicy.

BUS SPRZED 100 LAT

Ford T depot z 1916 roku został stworzony do przewozu bagażu i pasażerów. Był używany jako pojazd podobny do minibusu lub taksówki. Został specjalnie zbudowany, aby pomieścić dużą liczbę ludzi i ich bagażu. Tego modelu nie było w katalogu Forda, ale został wykonany przez niezależne firmy, które wykorzystywały go jako pojazd osobowy. Miał 20 koni mechanicznych, 447 centymetrów sześciennych, czterocylindrowy silnik, 2-biegową planetarną przekładnię.

LUKSUSOWE COUPE

Lincoln Continental Mark III został zaprezentowany po raz pierwszy w 1968 roku. Pod koniec lat 60. XX wieku Lincoln podjął decyzję o poszerzeniu swojej linii modelowej o luksusowe coupe opartej na bazie modelu Continental. Model Mark III, prezentowany przy Kasprowicza, utrzymano w typowych dla ówczesnych modeli marki kanciastych proporcjach, z prostokątnymi reflektorami w chowanych, obrotowych kloszach. Silnik V8 o pojemności 7.5l rozwija moc maksymalną 370 KM i moment obrotowy: 678 Nm. Prezentowany model pochodzi z 1969 roku



– Wielką inaugurację planujemy w dniach 26 i 27 maja. Imprezę powiążemy z kolejną rundą Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych (MPPZ). Na naszym placu zaparkują unikatowe pojazdy z całego kraju – mówi Jarosław Janowski. – Przez dwa dni będziemy celebrować święto weteranów szos. 26 maja zaczynamy o 11 rano, otwarciem MPPZ. Potem zaplanowaliśmy koncerty, zwiedzanie, rozmowy i pod wieczór retro potańcówkę. Drugi dzień, 27 maja, to powtórny przyjazd uczestników MPPZ, koncerty, zwiedzanie, trochę o FSC. I tak aż do godziny 19. Dwa dni miną szybko, bo będą grać znani muzycy, zespoły Second Life, Last Jump, Render i Michałowa Kapela. Imprezę poprowadzi Joanna Zientarska z tatą Włodzimierzem – dodaje Jarosław Janowski. Dziennik Wschodni objął patronatem wydarzenie. Wstęp wolny.

Co hamuje rozwój branży budowlanej w Niemczech

Chętnych do pracy na budowach w Niemczech nadal jest u nas wielu, dlatego mamy nadzieję, że obietnice rządu federalnego Niemiec zostaną dotzymane i rynek budowlany się tam nie załamie – mówi Artur Wieja, prezes firmy 3D Bau

• Jak wygląda sytuacja w branży budowlanej u naszych sąsiadów w Niemczech?

– Sytuacja staje się coraz bardziej niestabilna, bo jeden z filarów rynku zaczął się chwiać. Rząd federalny postawił sobie za cel tworzenie 400 000 nowych mieszkań rocznie, z tego 100 000 mieszkań socjalnych. Szczególnie budowa tych ostatnich stała się ostatnio jednym z najbardziej palących problemów w Niemczech.

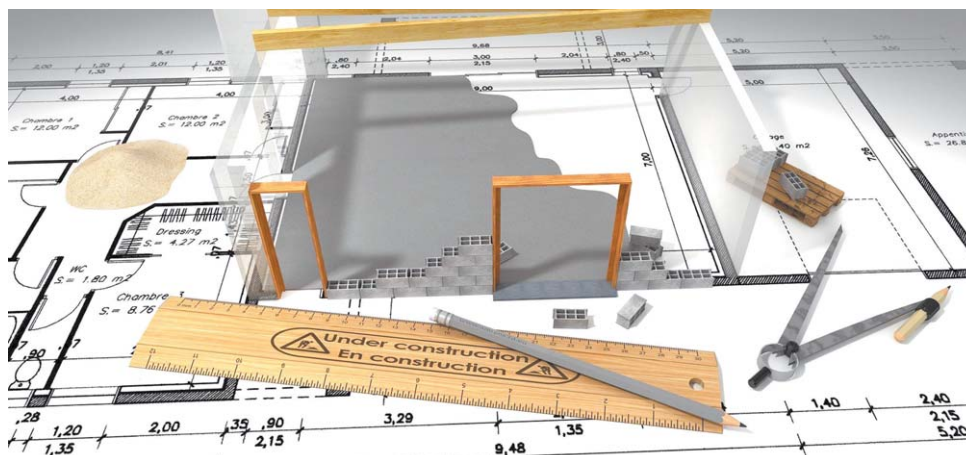
A według danych branżowych do 2025 roku potrzeba będzie około 50 miliardów euro, aby móc budować 100 000 mieszkań socjalnych rocznie. Problem ten dotyczy nie tylko samych mieszkańców, ale również i firm budowlanych, które odpowiadają za budowę mieszkań. Gołym okiem widać, że sytuacja ogólniejsza ambitne plany i rządowe wsparcie będzie niezbędne.

• Jak bardzo zmieniły się ceny wynajmu mieszkań w ciągu ostatnich kilku lat?

– Nie trzeba daleko sięgać, wystarczy porównać obecny rok z poprzednim, żeby zauważyć nadciągające kłopoty. W roku 2022 średnia miesięczna cena tzw. zimnego czynszu (czyli bez kosztów ogrzewania)

w dużych aglomeracjach wynosiła ok. 12 euro za metr kwadratowy. Teraz jest to już ponad 20 euro. Skok rok do roku jest zatem ogromny.

Wpływ na to mają oczywiście koszty budowy, gdzie aktualny koszt wybudowania 1 metra kwadratowego stanu surowego to 1.052 euro, a jeszcze na początku wieku było to mniej niż połowę tej kwoty. Tempo tego wzrostu nasiliło się ostatnio, zaś rok 2022 był rokiem przełomowym, w którym ceny budow-



nictwie po prostu wystrzeliły w górę.

• Co pana zdaniem jest głównym powodem tego wzrostu?

– Moim zdaniem jest to efektem zbyt wysoko postawionej poprzeczki w zakresie ochrony klimatu. Chwalebne zamiary i pomysły o zredukowaniu emisji CO2 zaczęły mnożyć inne problemy. Może cel jest dobry, a tylko źle dobrane metody? Trzeba zmniejszyć wymagania dotyczące

Chętnych do pracy na budowach w Niemczech nadal jest u nas wielu – mówi Artur Wieja, prezes firmy 3D Bau

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

efektywności energetycznej. Jeżeli rządy przekroczą w tym aspekcie tzw. czerwoną linię, to budowa mieszkań przestanie być opłacalna. Wielu osób nie będzie po prostu stać na kupno nowych mieszkań.

Konsekwencje będą tragiczne, bo ludzie nie będą mieli gdzie mieszkać, a budowlancy gdzie pracować.

• Widać jakieś światło w tunelu?

– Na szczęście tak, bo w Dzień Budownictwa Mieszkaniowego w Niemczech, który się odbył w czwartek, 20 kwietnia, federalny minister gospodarki Robert Habeck, zapewnił wsparcie rządowych planów w postaci hojnej dotacji.

Składając tę deklarację obiecał, że nie pozwoli on branży budowlanej rozpaść się na kawałki.

Podsumowując, budowa mieszkań socjalnych w Niemczech pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań w nadchodzących latach. Jest to ważne, ponieważ pozwoli to na zaspokojenie potrzeb wielu rodzin i umożliwi im życie w bezpiecznych i przyjaznych mieszkaniach, które będą dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla lepiej sytuowanych. Dodatkowo pozwoli to także na utrzymanie miejsc pracy. A to z kolei dobry prognostyk dla naszego regionu: chętnych do pracy na budowach w Niemczech nadal jest u nas wielu, dlatego mamy nadzieję, że obietnice rządu federalnego Niemiec zostaną dotzymane i rynek budowlany się tam nie załamie.

(ŹRÓDŁO: 3D BAU)

Wybrane oferty pracy za granicą

POKOJÓWKA Niemcy

- Obowiązki: praca w małym, rodzinnym hotelu, pomoc w przygotowywaniu śniadań, sprzątanie pokoi
- Wymagania: znajomości języka niemieckiego (A1), mile widziane doświadczenie

- Oferta: wynagrodzenie 13 euro za godzinę/brutto, praca 30-35 godzin tygodniowo, odpłatne zakwaterowanie na miejscu pracy w hotelu (pokój jednoosobowy z pełnym wyposażeniem, 280 euro za miesiąc)

PRACOWNIK FIZYCZNY Francja

- Obowiązki: praca w gospodarstwie rolnym, karmienie i opieka nad zwierzętami, strzyżenie trawnika, prace ogrodnicze, drobne prace naprawcze

- Wymagania: prawo jazdy kat. B, znajomość języka francuskiego lub angielskiego.

- Oferta: wynagrodzenie 11,27- 11,50 euro za godzinę/brutto, darmowe zakwaterowanie

LAKIERNIK SAMOCHODOWY Finlandia

- Obowiązki: praca przy lakierowaniu aut
- Wymagania: co najmniej 3 lata doświadczenia, prawo jazdy kat. B, znajomość języka angielskiego mile widziana
- Oferta: 14-17 euro na godzinę/brutto (w zależności od doświadczenia), zapewnione zakwaterowanie

KUCHARKA/KUCHARZ Francja

- Obowiązki: przygotowanie dań, dbanie o odpowiednią estetykę potraw, utrzymywanie porządku w miejscu pracy

- Wymagania: minimum 2-letnie doświadczenie w zawodzie, znajomości języka francuskiego w stopniu komunikatywnym

- Oferta: 11,50 euro za godzinę/brutto, nadgodziny płatne plus 10 proc., darmowe zakwaterowanie, dwa posiłki dziennie w godzinach pracy

PRACOWNIK SKLEPU Francja

- Obowiązki: obsługa kasy, obsługa terminala płatniczego i rozkładanie towaru.
- Wymagania: roczne doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, znajomości języka angielskiego
- Oferta: stawkę 11,27 euro za godzinę/brutto, darmowe zakwaterowanie

DEKARZ Niemcy

- Obowiązki: krycie dachów dachówką ceramiczną w domach jednorodzinnych, obróbka blacharska dachu, montaż rynien

- Wymagania: co najmniej 2-letnie doświadczenie w zawodzie

- Oferta: zarobki 3500-4500 euro miesięcznie/netto, zakwaterowanie

HYDRAULIK Niemcy

- Obowiązki: planowanie i montaż instalacji sanitarnych i grzewczych, dokonywanie przeglądów technicznych, bieżącej konserwacji i napraw
- Wymagania: dyplom potwierdzający kwalifikacje np. jako monter instalacji gazowych, grzewczych lub sanitarnych, 2-letnie doświadczenie w zawodzie, prawo jazdy kategorii B, dobra znajomość języka niemieckiego
- Oferta: wynagrodzenie 15-18 euro za godzinę/brutto, samochód firmowy z kartą paliwową, dodatki urlopowe, odzież robocza

(ŹRÓDŁO: EUROPAJOBS)

- **PRACA:** pakowacz przy przeprowadzkach

- **WYMAGANIA:** determinacja do pracy fizycznej, komunikatywność z klientami, mile widziane prawo jazdy i znajomość języka zachodniego

- **OFERTA:** wynagrodzenie zgodne ze stawkami godzinowymi w danym kraju, darmowe zakwaterowanie i dojazdy z/do pracy, praca w sezonie letnim

OFERTA PRACY ZA GRANICĄ
Holandia, Belgia, Niemcy

bmrelo

BM Relocation Services Sp. J.
Jarosław Bagiński, Recruitment Coordinator,
tel.: (+48) 534.203.975
e-mail: jaroslaw.baginski@bmrelo.com
ul. Syrenki 3, 05-500 Piaseczno
www.bmrelo.com

Praca zdalna: przepisy i zmiany

Polacy polubili pracę zdalną. Jak wynika z badania firmy ADP „People at Work 2022: A Global Workforce View”, ponad 41 proc. pracowników w wieku 34-44 lata twierdzi, że praca wykonywana z domu ułatwia im funkcjonowanie. Wchodzące właśnie w życie zmiany w Kodeksie pracy uregulują kwestię pracy zdalnej

Przestanie ostatnie trzy lata pracownicy wykonujący zdalnie swoje obowiązki robili to na podstawie przepisów ze specustawy covidowej, która regulowała kwestię pracy zdalnej w ramach tzw. polecenia pracodawcy.

– Praca zdalna nadal będzie mogła być wykonywana na polecenie pracodawcy, niemniej jednak zasadniczo ona będzie dopuszczalna po uzgodnieniu dokonanych między stronami stosunku pracy. Takie uzgodnienie będzie mogło być dokonane zarówno przy zawieraniu umowy o pracę, ale także w trakcie zatrudnienia. W tym drugim przypadku z inicjatywą może wystąpić zarówno pracownik, jak i pracodawca i co do zasady taka inicjatywa nie jest wiążąca dla drugiej strony z pewnymi wyjątkami – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Małgorzata Kurzynoga, profesor UŁ, radca prawny i partner w kancelarii BKB Baran Książek Bigaj.

Kontrola i koszty

Zasady pracy zdalnej w zakładzie pracy pracodawca powinien określić w porozumieniu z organizacjami związkowymi. Jeśli do takiego porozumienia nie dojdzie lub jeśli w danej firmie nie funkcjonują związki zawodowe, pracodawca może te zasady określić w regulaminie. Powinno być w nim wskazane m.in., które grupy pracowników mogą pracować zdalnie, jak będzie przebiegać komunikacja między pracodawcą a tymi pracownikami, jak będzie potwierdzana ich obecność oraz kontrolowana ich praca, a także określone zasady pokrywania kosztów pracy zdalnej przez pracodawcę.

Zgodnie ze zmianami w Kodeksie pracy pracodawca musi bowiem zapewnić materiały i narzędzia, które są niezbędne do wykonywania pracy zdalnej, a także ich instalację czy serwis (może być to na zasadzie ekwiwalentu/ryczałtu), oraz pokryć koszty energii elektrycznej i usług telekomunikacyjnych związanych bezpośrednio z pracą zdalną.

Pracodawca może na każdym etapie współpracy zawrzeć indywidualne porozumienie z pracownikiem

dotyczące zdalnego wykonywania obowiązków.

Wyzwanie

– Oprócz uzgodnienia faktu wykonywania pracy zdalnej konieczne będzie jednak także uzgodnienie miejsca jej wykonywania, a także ewentualnej zmiany tego miejsca. To jest pewnego rodzaju nowość, ale też wyzwanie. Określanie miejsca wykonywania pracy zdalnej będzie dotyczyło zarówno pracy zdalnej w pełnym wymiarze, pracy hybrydowej, tej wykonywanej na polecenie pracodawcy, jak i pracy okazjonalnej – wyjaśnia dr hab. Małgorzata Kurzynoga.

Wprowadzenie nowych regulacji, które po raz pierwszy definiują w prawie pracę zdalną, nie oznacza, że stanie się ona pewnym przywilejem każdego pracownika. Pracodawca ma bowiem prawo odmówić zgody na pracę zdalną. Z założenia nie może ona być stosowana m.in. przy pracach szczególnie niebezpiecznych, przy pracach z czynnikami chemicznymi stwarzającymi zagrożenie, związanych ze stosowaniem lub wydzielaniem się szkodliwych czynników biologicznych, substancji radioaktywnych, a także pracach powodujących intensywne brudzenie.

Grupy uprzywilejowane

Przepisy określają jednak grupy uprzywilejowane, co do których wydanie odmowy jest możliwe tylko w ściśle określonych przypadkach.

– Pracodawca nie będzie mógł odmówić zgody na pracę zdalną pracownikom w ciąży, pracownikom sprawującym opiekę nad dziećmi do czwartego roku życia czy opiekę nad najbliższym członkiem rodziny bądź też inną osobą, z którą pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym i która posiada orzeczenie o niepełnosprawności lub znacznym stopniu niepełnosprawności. Nie będzie mógł odmówić zgody także pracownikom, którzy są rodzicami dziecka niepełnosprawnego – wylicza dr hab. Małgorzata Kurzynoga.

Zasadniczo pracodawca jest związany wnioskiem o pracę zdalną złożonym przez pracownika uprzywilejowanego. Będzie mógł odmówić zgody tylko wówczas, jeżeli organizacja pracy czy



też rodzaj pracy wykonywanej przez danego pracownika nie pozwala na wykonywanie pracy w formie zdalnej.

Skargi i odszkodowanie

– Mówiąc o organizacji pracy, mamy tutaj na myśli proces zarządzania, ale rów-

nież jest to czasami związane z profilem działalności wykonywanej przez pracodawcę. Natomiast rodzaj pracy jest ściśle związany ze stanowiskiem, jakie pracownik zajmuje, z zakresem wykonywanych zadań: po prostu niektórych prac nie da się wykonywać zdalnie, np. pracy kierowcy, magazyniera, sprzątaczk. Więc w tym przypadku uwzględnienie takiego wniosku wiązałoby się z koniecznością powierzenia pracownikowi innej pracy – wyjaśnia dr hab. Małgorzata Kurzynoga.

Pracodawca jest zobowiązany poinformować pracownika o przyczynie odmowy uwzględnienia wniosku w terminie siedmiu dni roboczych. Jak podkreśla prawniczka, pracownicy, którzy spotkają się z odmową pracodawcy, będą mogli ją podważyć. Jeżeli będzie nieuzasadniona, pracownik będzie mógł złożyć skargę do Państwowej Inspekcji Pracy, a nawet rozwiązać stosunek pracy z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków

– Wówczas takiemu pracownikowi będzie przysługiwało prawo do odszkodowania w wysokości wynagrodzenia za cały okres

wypowiedzenia. Ponadto fakt odmowy zgody na pracę zdalną będzie mógł być ewentualnie podważony w związku z dyskryminacją pracownika czy też mobbingiem, jeżeli oczywiście tego typu zjawiska miały miejsce. Przy czym pracownik w tym pierwszym przypadku będzie musiał uprawdopodobnić fakt dyskryminacji, a w drugim przypadku udowodnić wszystkie przesłanki mobbingu, o których mowa w art. 94(3) Kodeksu pracy – wyjaśnia prawniczka.

W przypadku pracy zdalnej okazjonalnej, czyli dodatkowych 24 dni pracy zdalnej w roku przyznawanych na wniosek pracownika (ze względu na szczególne okoliczności, np. konieczność opieki nad członkiem rodziny), pracodawca nie ma obowiązku uwzględnić tego wniosku. Nie ma też obowiązku uzasadnienia odmowy. W tym przypadku nie znajdują także zastosowania przepisy o grupach uprzywilejowanych oraz o konieczności zapewnienia pracownikowi sprzętu, narzędzi i pokrycia kosztów związanych ze zdalnym wykonywaniem obowiązków.

NEWSERIA BIZNES

REKLAMA

3D BAU.pl

Cieśla, Murarz, Operator sprzętu

AT 

DE 

CH 

+48 883 151 171

**TEATRY:****TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):** brak spektakli**TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):** PIĄTEK:

Antyгона w Nowym Jorku – 09.00, 12.00; Ciężkie czasy – 19.00 SOBOTA: Ciężkie czasy – 19.00 NIEDZIELA: Antyгона w Nowym Jorku – 16.00; Ciężkie czasy – 19.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: Baron cygański – 18.00 NIEDZIELA: Baron cygański – 17.00**TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1):** SOBOTA: Muminki – 16.00 NIEDZIELA: Muminki – 12.00**CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):** NIEDZIELA: Fju, Fju! – 11.00; Koncert: Aleksandra Kutrzeba Quartet – 18.00**FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5):** NIEDZIELA: Koncert: Leonvoci – 17.00**KINA:****CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13):** PIĄTEK: Air – 19.45; Asteriks i Obeliks: Imperium smoka – 10.00;

Bo się boi – 13.20; Czarodziejski flet – 13.40; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 10.30, 11.10, 13.20; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 12.20, 17.00, 20.40; Egzorcysta papieża – 15.10, 17.30, 22.10; John Wick 4 – 20.00; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.40, 13.15, 14.40, 16.10; Konsekracja – 17.10, 19.15, 21.20; Kot w butach: Ostatnie życzenie – 10.00, 11.00; Martwe zło: Przebudzenie – 16.00, 18.10, 20.20; Ona jest miłością – 18.40; Piękna katastrofa – 14.00, 16.20, 18.30, 20.50; Renfield – 21.40; Shazam! Gniew bogów dubbing – 12.00; Sisu – 15.00, 17.30, 19.40, 21.50; Skołowani – 16.15; Suzume – 11.00, 16.20, 19.00; Wróżka zębuszka – 10.20, 12.20, 14.20

SOBOTA NIEDZIELA: Air – 19.45; Asteriks i Obeliks: Imperium smoka – 10.50; Bo się boi – 13.20; Czarodziejski flet – 13.40; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 10.30, 11.10, 13.20; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 12.20, 17.00, 20.40; Egzorcysta papieża – 15.10, 17.30, 22.10; John Wick 4 – 20.00; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.40, 13.15, 14.40, 16.10; Konsekracja – 17.10, 19.15, 21.20; Kot w butach: Ostatnie życzenie – 10.00, 11.00; Martwe zło: Przebudzenie – 16.00, 18.10, 20.20; Ona jest miłością – 18.40; Piękna katastrofa – 14.00, 16.20, 18.30, 20.50; Renfield – 21.40; Shazam! Gniew bogów dubbing – 12.00; Sisu – 15.00, 17.30, 19.40, 21.50; Skołowani – 16.15; Suzume – 11.00, 16.20, 19.00; Wróżka zębuszka – 10.20, 12.20, 14.20

SOBOTA NIEDZIELA: Air – 19.45; Asteriks i Obeliks: Imperium smoka – 10.50; Bo się boi – 13.20; Czarodziejski flet – 13.40; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 10.30, 11.10, 13.20; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 12.20, 17.00, 20.40; Egzorcysta papieża – 15.10, 17.30, 22.10; John Wick 4 – 20.00; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.40, 13.15, 14.40, 16.10; Konsekracja – 17.10, 19.15, 21.20; Kot w butach: Ostatnie życzenie – 10.00, 11.00; Martwe zło: Przebudzenie – 16.00, 18.10, 20.20; Ona jest miłością – 18.40; Piękna katastrofa – 14.00, 16.20, 18.30, 20.50; Renfield – 21.40; Shazam! Gniew bogów dubbing – 12.00; Sisu – 15.00, 17.30, 19.40, 21.50; Skołowani – 16.15; Suzume – 11.00, 16.20, 19.00; Wróżka zębuszka – 10.20, 12.20, 14.20

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Air – 13.20, 22.00; Asteriks i Obeliks: Imperium smoka – 12.00; Bezmiar – 15.00; Blueback – 10.55; Bo się boi – 14.20; Braty – 13.10; Czarodziejski flet – 17.10; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor 2D dubbing – 10.40, 12.20, 15.10, 16.00; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor 2D napisy – 11.10, 18.00, 20.50; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor 4DX dubbing – 10.50, 13.30; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor 4DX napisy – 19.00, 21.50; Egzorcysta papieża – 15.10, 21.00; John Wick 4 – 17.30; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.10, 10.40, 15.40; Konsekracja – 16.20, 18.30, 20.40; Kot w butach: Ostatnie życzenie – 10.00, 13.20; Martwe zło: Przebudzenie – 18.00, 20.15, 22.30; Piękna katastrofa – 10.30, 12.45, 15.00, 17.20, 19.40, 22.00; Renfield – 14.00; Sisu – 17.00, 19.10, 21.20; Skołowani – 19.40; Suzume 2D – 12.30, 18.50, 21.30; Suzume 4DX – 16.20; Wróżka zębuszka – 10.30, 11.30**MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b):** PIĄTEK: Asteriks i Obeliks: Imperium smoka – 11.00; Bo się boi – 19.00; Czarodziejski flet – 10.50; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 14.00; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 11.00, 17.00, 20.00; Egzorcysta papieża – 16.20, 18.45, 20.50; John Wick 4 – 19.35; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, 17.30; Konsekracja – 15.05, 17.20, 20.30; Martwe zło: Przebudzenie – 16.00, 18.25, 21.10; Piękna katastrofa – 13.15, 15.35, 17.55, 20.15; Skołowani – 15.30, 18.00; Suzume – 13.35, 15.00, 17.45, 20.30; Wróżka zębuszka – 11.10 SOBOTA: Bo się boi – 19.00; Czarodziejski flet – 10.45; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 10.20, 13.15; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 11.00, 14.00, 17.00, 20.00; Egzorcysta papieża – 16.10, 18.35, 20.50; John Wick 4 – 11.35, 19.35; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, 17.30; Konsekracja – 15.05, 17.20, 20.30; Martwe zło: Przebudzenie – 13.35, 16.00, 18.25, 21.00; Piękna katastrofa – 13.05, 15.25, 17.45, 20.10; Skołowani – 15.30, 18.00; Suzume – 12.00, 14.50, 17.40, 20.30; Szkoła magicznych zwierząt – 10.50; Wróżka zębuszka – 10.00, 11.30, 13.25 NIEDZIELA: Bo się boi – 19.00; Czarodziejski flet – 10.55; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor dubbing – 10.20, 13.15; Dungeons & Dragons: Złodziejski honor napisy – 11.00, 14.00, 17.00, 20.00; Egzorcysta papieża – 16.10, 18.35, 20.50; John Wick 4 – 11.25, 19.35; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, 17.30; Konsekracja – 13.45, 18.15, 20.30; Martwe zło: Przebudzenie – 16.00, 18.25, 21.00; Piękna katastrofa – 13.05, 15.25, 17.45, 20.10; Royal Opera House Cinema: Wesele Figara – 15.00; Skołowani – 15.40; Suzume – 12.00, 14.50, 17.40, 20.30; Szkoła magicznych zwierząt – 10.50; Wróżka zębuszka – 10.00, 11.30, 13.35**KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 15.45; Czarodziejski flet – 16.15; Między lustrami – 17.00; Bezmiar – 18.30; Bo się boi – 19.15; Braty – 20.30**CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):** PIĄTEK: Imperium światła – 18.00; Sundown – 20.15 SOBOTA: Sundown – 17.00; Imperium światła – 19.00 NIEDZIELA: Imperium światła – 17.00; Sundown – 19.15**CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1):** SOBOTA: Wyrwa – 19.00 NIEDZIELA: Wyrwa – 18.00**PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6):** PIĄTEK: Czarodziejski flet – 14.45; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 13.40; Martwe zło: Przebudzenie – 19.00, 21.00; Piękna katastrofa – 17.00 SOBOTA NIEDZIELA: Czarodziejski flet – 09.15; Erenst i Celestyna: Misja muzyka – 11.30, 15.20; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 13.10, 14.15; Martwe zło: Przebudzenie – 19.00, 21.00; Piękna katastrofa – 17.00**BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43):** PIĄTEK: Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 16.45; Konsekracja – 20.00; Piękna katastrofa – 18.00 SOBOTA NIEDZIELA: Ernest i Celestyna: Misja muzyka – 14.00; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 12.45; Konsekracja – 20.00; Piękna katastrofa – 18.00; Skołowani – 15.45**ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24):** PIĄTEK: Uratuj drzewo – 15.00; Czarodziejski flet – 16.50; Prawdziwe życie aniołów – 19.15 SOBOTA: Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 13.45; Uratuj drzewo – 15.00; Czarodziejski flet – 16.50; Prawdziwe życie aniołów – 19.15 NIEDZIELA: Zestaw bajek – 12.00; Uratuj drzewo – 15.00; Czarodziejski flet – 16.50; Prawdziwe życie aniołów – 19.15**ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9):** PIĄTEK: Ernest i Celestyna: Misja muzyka – 14.15; Kicia Kocia Mówi: Dzień dobry – 09.30, 16.00; Konsekracja – 20.30; Martwe zło: Przebudzenie – 18.30, 20.45; Piękna katastrofa – 15.30, 17.45, 20.00; Renfield – 17.15, 19.30; Sisu – 16.30, 18.30; Skołowani – 16.15; Uratuj drzewo – 14.45**ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20):** PIĄTEK: Uratuj drzewo – 13.30, 15.00; Czarodziejski flet – 17.00; Prawdziwe życie aniołów – 18.30 SOBOTA NIEDZIELA: Blueback – 13.15; Uratuj drzewo – 15.00, 16.30; Czarodziejski flet – 17.00; Prawdziwe życie aniołów – 20.15**LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1):** SOBOTA NIEDZIELA: Uratuj drzewo – 16.00; Prawdziwe życie aniołów – 18.00; Skołowani – 20.00

Malina i jej rodzina

TANIEC Galeria Labirynt (ul. Popiełuszki 5) zaprasza na „Dance balance” nietypową potańcówkę, która odbędzie się w przestrzeni trwającej wystawy „Piosenka o mojej rodzinie” 28 kwietnia o 17. Za konsolą stanie ośmioletnia Malina.

Aktualnie w Galerii Labirynt można oglądać wspomnianą ekspozycję, która dokumentuje codzienne życie Magdy Szubielskiej, u której zdiagnozowano zespół Aspergera oraz jej rodziny: męża Radosława Bułtowicza i córki Maliny Bułtowicz. Na wystawie znajdują się materiały z prywatnego archiwum zdjęć, filmów i przedmiotów Magdy Szubielskiej.

Podczas nadchodzącego wydarzenia towarzyszącego córka autorki wystawy, ośmioletnia Malina, będzie pełnić rolę DJ'ki i porwie uczestników do tańca. Będzie jej towarzyszyć tata, Radosław Bułtowicz, czyli eRBU.

– Codziennosc w naszej rodzinie to slalom z przeszkodami, jazda bez trzymanki, czasem taniec na krawędzi. Tyle różnych perspektyw i konieczność odnalezienia w tym wszystkim balansu, dopasowania się do pozostałych. Ta trudność utrzymania równowagi nie tylko wtedy, gdy masz dyspraksję. Problemy decyzyjne, konflikty interesów.



Malina & eRBU

FOT. MATERIAŁY NADESŁANE

A gdyby spróbować jako remedium szaleńczej zabawy? Nieoczekiwanie może się okazać, że wsparcie

przychodzi ze strony dziecka, które nie tylko potrafi podeprzeć, a nawet postawić do pionu! – zapowiadają Malina & eRBU.

Wstęp wolny.

DAD

zGRAjmy się!

GRAMY W sobotę, 29 kwietnia w godz. 11-14 w Spilno Lublin (Hala Globus, ul. Kazimierza Wielkiego 8), zostaną zorganizowane warsztaty kreatywne dla młodzieży „zGRAjmy się!”.

Uczestnicy zajęć stworzą fabułę gry przy wykorzystaniu wszystkiego, co wypadnie im w ręce: kości do gry, figurek, kart, klocków Lego. Zajęcia poprowadzi animator Dawid „Ryba” Reja.

– Poziom trudności będzie dostosowywany do potrzeb grupy, a podstawowym celem spotkania będzie wspólne



FOT. BARTEK ŻURAWSKI/MATERIAŁY NADESŁANE

spędzenie wolnego czasu w twórczy i przyjemny sposób – podkreślają organizatorzy.

Zapisy na zajęcia w Spilno Lublin, pod mail-em info.spilno.lublin@gmail.com oraz tel. 730 248 836. Do uczestnictwa w warsztatach zaproszeni są uczestnicy z Polski i Ukrainy.

Warto dodać, że mieszczące się w hali Globus

Wstęp wolny.

DAD

Wróblewski i po...

DO ZOBACZENIA Od piątku w Muzeum Narodowym w Lublinie będzie można oglądać wystawę „Wróblewski i po... Szuka realizmu bezpośredniego”. Na ekspozycji znajdzie się blisko 100 obrazów i szkiców artysty.

Nowa wystawa czasowa na lubelskim Zamku będzie prezentować dorobek jednego z ciekawszych polskich artystów XX wieku. Żyjący w latach 1927-1957 Andrzej Wróblewski swoją twórczością odcisnął wyraźne piętno na działal-

ność artystyczną kolejnych pokoleń twórców.

– Recepcja i fascynacja dziełami Wróblewskiego widoczna w pracach artystów skupionych w Gruppie, grupie Wprost, „Ładnie” oraz działających w różnych mediach i reprezentujących średnie i najmłodsze pokolenie – nie dotyczy tylko podobieństw formalnych, ale rozpoznania głębszych idei malarstwa Wróblewskiego – opowiadają organizatorzy wystawy.

Na ekspozycji znajdzie się blisko 100 obrazów i szkiców Wróblewskiego, ale również 50 dzieł wybitnych i uznanych artystów, pozwalających ukazać aktualność twórczości artysty w kolejnych dekadach.

Wystawa będzie czynna do 27 sierpnia. Zespół kuratorski: Marcin Lachowski, Aleksandra Blonka-Drzażdżewska oraz Łukasz Wiącek. Koordynacja: Małgorzata Kozieł.

DAD

Hey Joe. Będzie rekord?

WYDARZENIE 1 maja w Muszli Koncertowej Ogródu Saskiego wszyscy chętni będą mogli zagrać utwór Jimiego Hendrixa „Hey Joe”

Celem jest pobicie gitarowego rekordu świata. Organizatorzy zapraszają do udziału w zabawie wszystkich chętnych.

Wydarzenie odbędzie się pod szyldem wrocławskiego Gitarowego Rekordu Guinnessa oraz Majówki z Radiem Lublin.

– W zabawie udział może wziąć każdy, kto posiada gitarę i zna pięć podstawowych akordów: C/G/D/A/E. Dopuszczamy wszystkie rodzaje gitar: akustyczne, klasyczne, elektryczne, basowe, ukulele i co tylko wymyślicie w tym temacie – wymieniają organizatorzy inicjatywy.

W poniedziałek o 16 uczestnicy zbiorą się w Muszli Koncertowej i wspólnie zagrają. Radio Lublin zaprasza wszystkich chętnych, aby wesprzeć wrocławską inicjatywę będącą dziś wielkim muzycznym świętem wykraczającym poza samo miasto z województwa dolnośląskiego. Ogród Saski w Lublinie warto będzie



odwiedzić nieco wcześniej: od 14 będą rozgrzewki, o godz. 15.30 zaplanowano próbę generalną.

Zaraz po próbie pobicia rekordu zaplanowano koncert. W Muszli Koncertowej ok. godz. 16.20 zagrają: • Dariusz Kozakie-

wicz • Maciej Gładysz • Bartek Miarka • Wojciech Cugowski • Piotr Wojtanowski • Kuba Majerczyk.

Udział w zabawie jest bezpłatny.

DAD

Koncerty, imprezy i kino

MAJÓWKA Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) przenosi się z atrakcjami do Wirydarza. W najbliższy weekend zaplanowano pierwsze plenerowe wydarzenia

Wydlużamy majowy weekend i startujemy już 28 kwietnia. Przed nami duża dawka pozytywnych dźwięków, które rozkręcą każdą imprezę – zapowiada Centrum Kultury.

Odwiedzający Wirydarz Centrum Kultury będą mogli m.in. liczyć na występy ciekawych artystów; tych związanych z regionem, ale nie tylko. Będzie folk, afrobeats, funk, ale też imprezy techno i duża dawka muzyki elektronicznej.

Start w piątek o 21. Nocna impreza pod gołym niebem obfitować będzie w klimaty wyspiarskich reggae, dub i jungle. Młody lubelski producent BubbaYagga Sound połączy siły z doświadczonym lokalnym sound systemem: PLC. Wstęp: 20 zł.



W sobotę od 15 kilka godzin popołudniowej i wieczornej zabawy zapewnią didżeje z Afryki: DJ-Surr Venom i DJ-Xbar oraz MC Sean Magavu. Na to wydarzenie również obowiązuje wstęp w cenie 20 zł.

W niedzielę koncert jazzowy w wykonaniu formacji Aleksan-

dra Kutrzepa Quartet. Repertuar grupy to kompozycje autorskie. Muzyka zespołu łączy elementy współczesnego jazzu i free jazzu z muzyką ilustracyjną. Bilety dostępne na bilety24.pl. Cena: 25/35 zł.

Na otwarcie Wirydarza Centrum Kultury planuje dużą ilość

imprez tanecznych. 1 maja od 15 artysta Uszy Duszy/Kid Buttons będzie puszczał kawałki w klimatach afro, latin, asian i world music, której spoiwem są soul, funk, dub i disco. Wstęp wolny.

2 maja o 19 impreza z cyklu „Danse Macabre” w wykonaniu lokalnych DJ-ów. Wrażenia dźwiękowe zapewni soundsystem Lambda Labs. Bilety: 30/40 zł.

W czwartek coś dla kinomaników i wielbicieli teatru. Na godz. 20.30 zaplanowano połączenie filmu i teatralnej improwizacji w wykonaniu Poławiaczy Pereł. Cała zabawa polega na tym, że pokaz filmowy w kluczowym momencie zostaje przerwany, a dalsze losy bohaterów filmu oddane w ręce aktorów Improv oraz akompaniującym im muzykom. Wejście: 15/25 zł.

DAD

Nie tylko pieśni neapolitańskie



MUZYKA Kwartet Leonvoci wystąpi w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) 30 kwietnia o 17. Będzie można usłyszeć „O sole mio”, „Hallelujah”, „Brunetki blondynki” czy „Time to say goodbye”.

Leonvoci to grupa założona w 2015 roku we Lwowie. Zespół tworzą:

• Nazar Tatsyshyn – tenor • Ihor Radvanskyi – tenor • Roman Chava – tenor • Andriy Stetskyi – bas.

Artyści popularyzują muzykę klasyczną przez śpiew operowy na współczesną manierę. – Swoją zróżnicowany repertuar po mistrzowsku wykonują w językach: francuskim, włoskim, polskim, hiszpańskim, angielskim i ukraińskim – dodają organizatorzy koncertu.

Na scenie pojawi się również Orkiestra Symfoniczna Filharmonii lubelskiej.

Bilety: 30-50 zł.

DAD

Anime Superstars

MUZYKA 4 maja o 20 w Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się koncert „Anime Superstars” w wykonaniu Orkiestry 38 Samurajów.

W repertuarze koncertu znajdują się ścieżki dźwiękowe z kultowych japońskich animacji. Od klasycznych dzieł Hayao Miyazaki, przez utwory z takich seriali jak „Dragon Ball” czy „Death Note” aż po kompozycje z produkcji Tetsuro Arakiego.

W wydarzeniu udział wezmą muzycy orkiestry, zespół rockowy oraz chór, a także soliści: Miyoko, Yasya, Elias i Victor.

Bilety na koncert dostępne są na stronie internetowej: karabas.sale/orchestra-lublin.

DAD

HelloFolks!

MUZYKA 1 maja o 18.30 w Studiu im. Budki Suflera w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) rozpocznie się koncert w ramach projektu „HelloFolks!”. To inicjatywa, która powstała w 2008 roku w formie audycji radiowej, a wkrótce zadebiutowała również na scenie w formie Międzynarodowego Festiwalu Nowej Muzyki Folkowej. Po wielu latach przerwy projekt pojawi się w Radiu Lublin z koncertem czterech ciekawych formacji.

Do Lublina przyjedzie węgierska grupa Paddy and the Rats, która przed dwunastoma laty w naszym mieście grała zachwycała już słuchaczy mieszkanką punka i szant. Ponownie w Lublinie zagra także zespół Molly Malone's z Giżycka grająca celtic punk.

Będą również debutanci w ramach „HelloFolks!”, czyli warszawska ekipa Criminal Tango, grająca połączenie miejskiego folku i rock'n'rolla oraz pochodzący z Dębicy The Dickens.

Bilety: 65 zł w przedsprzedaży i 80 zł w dniu koncertu.

DAD

Patriotyczne śpiewanie

MUZYKA Kościół Rektoralny pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej w Lublinie (ul. Narutowicza 6) zaprasza na trzeci z koncertów tegorocznej odsłony „Wieczorów muzycznych w Kościele Pobrygidzkim”. W środę, 3 maja na godz. 18.45 zaplanowano koncert patriotyczny „Majowo”.

W repertuarze utwory muzyczne i pieśni o charakterze pa-

triotycznym i narodowym oraz recytacje. Tego wieczora będzie można usłyszeć m.in. sopranistkę Paulinę Glinkę; solistkę Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Artystka jest również absolwentką Conservatorio Statale di Musica w Parmie. To laureatka Ogólnopolskiego Konkursu im. L. Różyckiego oraz Międzynarodowego Kon-

kursu Wokalnego im. G. Beńćkowskiej w Czechach oraz uczestniczka Festiwalu w Oslo.

W koncercie udział weźmie również z najlepszych tenorów śpiewających w tradycji włoskiego Bel Canto: Bogusław Morka. Artysta śpiewał z takimi gwiazdami, jak m.in. Plácido Domingo, Luciano Pavarotti, Jose Cura czy Hasmik Papian.

Posiada bogaty repertuar oraz dorobek, na który składają się pokryte złotem i platyną albumy.

Na fortepianie zagra prof. Mariusz Dubrawski, który przez długie lata był pedagogiem Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie.

Wstęp wolny.

DAD

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie z kategorii słowne gafy komentatorów sportowych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Pokrzywa: 7 przepisów na 7 dni

Maj to najlepszy czas, żeby sobie zrobić pokrzywowy detoks. Po prostu: przez tydzień jedz mały pęczek pokrzywy – radzi Justyna Pargieła, zielarka i fitoterapeutka. Oto siedem smakowitych dań z pokrzywą

Waldemar Sulisz

Na przełomie kwietnia i maja młode listki pokrzywy są najsmaczniejsze. O tym, że są skarbnicą witamin, dobrze wiedziały nasze babcie, serwując ją jak jarzynę. Justyna Pargieła w swojej książce „DziczeJemy w kuchni” proponuje tygodniową kurację pokrzywową. Ale zanim ją zaczniemy, radzi zrobić prosty test, czy na pokrzywę nie jesteśmy uczuleni.

– Zerwij 3 listki pokrzywy, zaczekaj, aż zwiędną, posiekaj i zrób z nich napar, zalewając je pół szklanki wody. Wypij i zaczekaj 48 godzin – mówi Justyna Pargieła. Jeśli nie wystąpi reakcja alergiczna, możemy zastosować kurację na talerzu. Co można przyrządzić z pokrzywy? – Na przykład boczniki z pokrzywami, kapuśniak z pokrzywą, kluseczki z pokrzywą, pokrzywę duszoną z cebulą, placek kalafiorowy z liśćmi pokrzywy i zupę pokrzywową z kaszą jaglaną.

Dobrym dodatkiem do dań z pokrzywy będzie pokrzywowa herbata.

Świeże listki pokrzywy wrzucam do kubka, dodaję plasterki świeżego imbiru, parzę pod przykryciem 10 minut i jak trochę ostygnie, słodzę miodem. W maju robię także miód pokrzywowy. Szklankę młodych listków pokrzywy miksuję ze szklanką miodu, przekładam do słoika i chowam w lodówce. Łyżeczka pokrzywowego miodu dziennie skutecznie podnosi odporność.

A teraz siedem przepisów na siedem dni kuracji.

– Porcja dzienna pokrzywy w naszej kuracji to mały pęczek pokrzywy, tyle ile zmieścisz w dłoni – dodaje Justyna Pargieła. Od jej przepisu na chipsy zaczynamy.

Czipsy z listków pokrzywy

SKŁADNIKI: 30 ładnych listków pokrzywy z ogonkami, 2 łyżki oleju kokosowego, sól drobna, kurkuma, pieprz.

WYKONANIE: rozpuścić olej kokosowy, aby był płynny. Wymieszać go z przyprawami. Dokładnie wymieszać listki pokrzywy z powstałą mieszanką. Przełożyć na blachę wyłożoną papierem. Piec od 3 do 5 minut w temperaturze 200 stopni Celsjusza.

Naleśniki z pokrzywą

SKŁADNIKI: 1 szklanka mąki, 1 szklanka mleka, 1 szklanka młodych listków pokrzywy, 2 jajka, 10 dag masła, 4 ząbki czosnku, sól, cukier, pieprz.

WYKONANIE: listki pokrzywy dokładnie wypłukać, sparzyć, wrzucić do blendera razem ze wszystkimi składnikami, miksować, aż powstanie gładkie ciasto, przełożyć do miski, odstawić na 15 minut.

Smażymy jak najcieńsze placki, wystarczy z jednej strony. Pokrzywowe naleśniki dobrze komponują się z farszem z wędzonego białego sera, ze szpinakiem, a nawet z żółtym serem.

Penne z pokrzywowym pesto

SKŁADNIKI: 1 opakowanie makaronu penne, 2 szklanki młodych listków pokrzywy, 1 szklanka młodych listków mniszka lekarskiego, 2 łyżki natki pietruszki, 2 łyżki nie-

aktywnych płatków drożdżowych, 2 łyżki obranych pestek z dyni, 3 łyżki dobrej oliwy, 4 ząbki czosnku, 2 łyżki soku z cytryny, sól, pieprz.

WYKONANIE: ugotować makaron według przepisu na opakowaniu. Pokrzywę, mniszek i pietruszkę umyć, odsączyć z wody, wrzucić do blendera razem ze zmielonymi pestkami dyni, płatkami drożdżowymi, czosnkiem, oliwą. Dodać oliwę, sok z cytryny, sól, pieprz i zblendować. Podać z ugotowanym makaronem.

Placki ziemniaczane z pokrzywą i serem

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 4 szklanki młodych listków z pokrzywy, 1 cebula, 2 jajka, po 1 łyżce mąki pszennej i ziemniaczanej, pieprz, sól, olej rzepakowy do smażenia, 15 dag sera.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, odcisnąć z wody. Dodać pokrzywy zmiksowane z cebulą, jajka, mąkę pszenną i ziemniaczaną, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Smażyć na złoto. Podawać posypane startym serem. Pokrzywowe placki ziemniaczane dobrze komponują się z kwaśną śmietaną, sosem czosnkowym i wegetariańskim leczo.

Szpinak z pokrzywą

SKŁADNIKI: 2 szklanki młodych listków pokrzywy majowej, 2 cebule (jedna czerwona i 1 biała), 1 ząbek czosnku, masło klarowane, 1 łyżeczka curry, sól do smaku.

WYKONANIE: pokrzywę wypłukać i posiekać, osobno posiekać cebule i czosnek. Na patelni podgrzać masło klarowane razem w łyżką wody



Justyna Pargieła

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

(obniży to temperaturę tłuszczu). Dodać czosnek, cebulę, na końcu pokrzywę. Dusić 10 minut, w razie potrzeby dodać wody. Doprawić curry i podawać.

(Przepis z książki „DziczeJemy w kuchni”)

Salatka z młodej pokrzywy według Justyny Pargieły

SKŁADNIKI: 2 garście umytych listków pokrzywy, ćwiartka poszatowanej kapusty pekińskiej, pestki z połowy granatu plus sok, szczypta soli, 1 łyżka oleju lnianego.

WYKONANIE: Wymieszać wszystkie składniki i odstawić na 30 minut, żeby smaki się wymieszały.

Wiejska zupa pokrzywowa z Wąwolnicy

SKŁADNIKI: 3 szklanki młodych listków pokrzywy, 3 ziemniaki, 2 marchewki, 1 cebula, 1 duże opakowanie śmietany, 1 żółtko, 2 łyżki mąki, 1 łyżka masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: posiekać młode listki pokrzywy. Marchew obrać, zetrzeć na tarce, przesmażyć na maśle z posiekaną cebulą, dodać mąkę, dosmażyć. Przełożyć do garnka z pokrojonymi w kostkę ziemniakami, zalać 2 litrami wody, gotować, aż ziemniaki będą miękkie. Dodać pokrzywę, pogotować, zdjąć z ognia. Dodać śmietanę rozkłóconą z 1 żółtkiem. Podgrzać, doprawić solą z pieprzem. Na talerzu można ozdobić listkiem młodej pokrzywy.



ZAPOMNIANY SMAK

Zupa pokrzywowa była jedną z najpopularniejszych zup w naszym regionie. Dziś wraca do łask. Jest przebojem gospodarstw agroturystycznych. Dlaczego? Jest zdrowa. I jest modna. Podawana w dobrych restauracjach jest symbolem rdzennej, tradycyjnej kuchni. Wraz z pokrzywą do polskiej kuchni wracają dziko rosnące rośliny. Jak pędy babki lancetowatej smażone w cieście naleśnikowym. Jak listki kurdybanka dodawane do sałatek. Jak pesto z podagrycznika.